Nro 168. ROK 1846. PONIEDZIAŁEK 3 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne, uwagi
	6	27" 5''' 6:6	+ 15° 3	6, 55	Wschodni słaby	Pochmurno	
31	2	5, 444	+ 21, 4	4, 97	,, średni	Pogoda z Chmurami	
	10	5, 636	+ 16, 1	5, 89	,, słaby	Pogoda	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Sierpień 1846 r.

Średnia cena fератów targowych z zeszłego miesiąca.

Pszenicy celnéj kosztował korzec złp. 30 g. 10
Zyta celnego kosztował korzec ,, 27 ,, 26
Wół ciężki wypadł na . . . ,, 246 ,, 6
Wół lżejszéj wagi, wypadł na ,, 97 ,, 21
Cielę w średniéj cenie kosztowało zł. 15 ,, 12
Wieprz tłusty . . . . ,, 126 ,, —
Wieprz chudy . . . . ,, 65 ,, 17
Skop . . . . ,, 18 ,, 20
Mięsa wołowego ze spaśnego bydła sprzedawanego w właściwym oddziale funt . . gr. 9
tegoż z drobniejszego bydła . — 7
Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o gr. 5½
Polędwicy wołowéj . . . . — 11
Cielęciny pięknéj funt . . . . — 9½
Skopowiny pięknéj funt . . . . . — 10
Wieprzowiny z skórką i słoniną . . — 11
tejże bez skórki. . . . . . — 9
Słoniny świeżéj czyli bilu funt . . . — 18
Słoniny świeżéj grubéj funt . . . . — 24
— tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj funt. . . . . złp. 1
Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć . . funt — łut. 4½
detto za groszy 2 . . . . ,, — ,, 9
Chleba bochenek pszenno żytnego stołowego za groszy 3 ma ważyć funt. — łut. 16
za groszy 6 . . . . ,, 1 ,, —
za groszy 12. . . . . ,, 2 ,, —
Chleba bochenek żytnego z czystéj mąki za groszy 3 . ,, — ,, 21
,, za groszy 6 . . . . . ,, 1 ,, 10
Chleba za groszy 12 . . . ,, 2 ,, 20
,, za groszy 24 . . . . ,, 5 ,, 8
Chleba razowego bochenek za groszy 6 . . . . . funt 1 łut. 12
,, za groszy 12 . . . . funt 2 łut. 24
Placek solony za grosz jeden ,, — ,, 9½
Chleba prądnickiego z czystéj mąki żytnéj bez dodania jęczmiennéj bochenek za złp. 1 powinien ważyć funtów 6 łutów 18 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po groszy 4½.
Mąki pszennéj marmoncką zwanéj miarka. . . . . . . złp. 1 gr. 28
,, bółczanéj . . . . . . ,, 1 ,, 17
,, średniéj . . . . . . ,, 1 ,, 4
,, pośledniéj . . . . . . ,, — ,, 22½
,, żytnéj w najlepszym gatunku ,, 1 ,, 12
Soli centnar wagi berlińskiéj . ,, 21 ,, —
,, funt płaci się po . . . . ,, — ,, 6
Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera, beczka 36 garncowa u piwowara zł. 22 gr. 23, piwa takiegoż u szynkarza garniec gr. 22, kwarta gr. 5½. — należycie wystałego butelka kwartowa dobrze zakorkowana w piasku utrzymywana gr. 6½.
Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 18 gr. 17
u szynkarza garniec . ,, — ,, 16
Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 9 gr. 8
,, u szynkarza garniec . . . gr. 8
Swiec rurkowych z czystego łoju funt gr. 29
,, ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . . . ,, ,, 27
Mydła dobrego taflowego funt . . gr. 23

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Kraków dnia 1 Sierpnia 1846 r.

Za zgodność
W. *Dobrzański.*

Wiadomości zagraniczne.

— *Od granicy Galicyi* 16 *Lipca.* —

Do Lwowa dziś przybyć ma nowy cesarski kommissarz naszéj prowincyi, hr. Stadion. — Śledztwo przeciwko Szeli toczy się jeszcze.

— *Paryż* 16 *Lipca.* —

Listy prywatne z Londynu każą się obawiać, że lord Russell w izbie niższéj w kwestyi cukrowéj, doznać może klęski i pozostać w mniejszości; w takim razie zapewnie przystąpi do rozwiązania parlamentu.

— *Dnia* 17 *Lipca.* —

Marszałek Bugeaud oczekiwany był na 15 b. m. w Marsylii. Między nim a ministrem wojny miało zajść nowe nieporozumienie z powodu mianowania tymczasowego jlnego gubernatora. Minister wojny, jak mówią, chce powierzyć gubernatorstwo jenerałowi Bar, marszałek Bugeaud zaś obstaje za jenerałem Bedeau.

Polemika dotycząca wyborów trwa ciągle. Między stronnictwami ministeryalnem i opozycyjnem utworzyło się trzecie stronnictwo pod nazwą *tiers parti*, i *la Presse* oświadcza się za temi, którzy biją na systematyczną opozycyę, ale nie we wszystkich punktach podzielają politykę p. Guizot. To stronnictwo żąda umiarkowanéj, zwolna postępującéj reformy, i nazywa się niezawisłem, postępującem stronnictwem.

Indicateur de Bordeaux donosi, że towarzystwo wolnego handlu w Paryżu, otrzymało od ministra spraw wewn. pozwolenie do urządzenia się. Par Francyi Anisson Duperron jest prezesem tego towarzystwa.

Zapewniają, że katastrofa na północnéj kolei żelaznéj spowodowała ministra robót publicznych do wydania kilku nowych postanowień. Mówią między innemi o postanowieniu, według którego nie wolno będzie w jednym pociągu prowadzić więcéj jak 20 wagonów, gdyż wielka liczba wagonów w pewnych przypadkach powiększa niebezpieczeństwo wyskoczenia z szyn, a nawet spowodować może wyskoczenie.

Jeżeli dać można wiarę kilku dziennikom amerykańskim, jeden z synów jenerała Bertrand i pięciu innych oficerów francuzkich, mieli ofiarować swe usługi jako ochotnicy w wojsku Stanów Zjednoczonych podczas wojny przeciw Mexykowi. Ich ofiary zostały przyjęte i mieli się już udać przez Filadelfię na pole walki.

Soliman Pasza (pułkownik Selves) za powrotem z Belgii uda się do Lyonu, gdzie kilku członków jego familii zamieszkuje. Z tego miasta, Soliman Pasza uda się wprost do Egiptu.

Dzienniki algierskie donoszą pod d. 10, że d. 8 pan Salvandy minister oświecenia i jeneralny gubernator opuścili Algier udając się przez Buffarick i Blidach do Medeah.

— *Londyn* 17 *Lipca.* —

Times według urzędowego dokumentu ogłasza następującą listę pensyj udzielonych przez królowę w ciągu roku zeszłego na rachunek listy cywilnéj. Spostrzegają z żywem zadowoleniem, że łaska królewska miała szczególniéj na celu polepszenie stanu kilku literatów lub też ich wdów: Pannie Aug. Emma 500 fst. rocznie. Pani Shee, wdowie po byłym prezesie akademii sztuk pięknych, 200 fst.; Panu Tennyson, jako zasłużonemu poecie, 200 fst.; P. Forbes, profesorowi filozofii naturalnéj w Edynburgu, 200 fst. Pani London, wdowie po autorze kilku dzieł pożytecznych, 200 fst.

Pan Peel, nim się oddalił od steru rządu, wyrobił jeszcze 100 fst. pensyi dla poety Barton, oraz po 50 fst. dla 2ch córek zmarłego jenerała Caskill i dla córki jenerała Taylor.

P. Peel nie był na ostatniem posiedzeniu izby niższéj z powodu skaleczenia nogi. Państwo Peel nie udadzą się wcale do Włoch, jakto głosiły gazety.

Jest teraz rzeczą jasną, że stronnictwo, które po bilu reformy pod nazwą konserwacyjnego utworzyło się dla opierania się demokratycznym nowościom, a wspierania reform umiarkowanych, z upadkiem swego przewódzcy i twórcy przestało istnieć. 110 konserwatystów, którzy towarzyszyli panu Peel we wszystkich zmianach jego szczęścia, nie uważają go już za swego przewódzcę. Większa ich część powróci w szeregi torysów; i można już teraz spostrzegać, że stronnictwo torysów urządza się z wielką energią przeciw gabinetowi wigowskiemu. Lord Stanley objął przewodnictwo tego stronnictwa. Lord Lindhurst, xżę Buccleuch i inni członkowie przeszłego rządu, znowu uroczyście na łono torysów przyjęci zostali. Nawet p. Gladstone ma być przeznaczony na przewódzcę torysów w izbie niższéj, jak tylko osiągnie miejsce w téj izbie. Xżę Wellington pozostaje przy swem postanowieniu nie brania udziału w polityce stronnictw. Lord Aberdeen postanowił wspierać wigów, ale wyjeżdża do Szkocyi. Peel, Graham, Sidney Herbert, lord Dalhousie i lord Lincoln, nie wystąpią zapewnie jako przeciwnicy gabinetu; ale też na tem kończy się lista neutralnych. Tym sposobem stronnictwo protekcyonistów stanie teraz na obszerniejszéj podstawie. Zamiarem ich jest zgotować nowemu gabinetowi klęskę w kwestyi cukrowéj, aby zmusić lorda Russell do rozwiązania izby niższéj.

Dziś w izbie wyższéj lord Lansdowne, a w izbie niższéj lord Palmerston złożyli izbom traktat względem Oregonu, zawiadamiając zarazem, że ratyfikacye tego traktatu zamienione zostały. Rozprawy w obudwóch izbach były małéj wagi. W izbie wyższéj przyjęty został bil dotyczący pensyi lordów Hardinge i Gough, tak jak go izba niższa uchwaliła. Do przyjęcia tego bilu przez lordów, którzy pierwéj jednéj jego klauzuli byli przeciwni, przyczyniła się, jak się zdaje, żona lorda Hardinge, która pisała

list przez lorda Lansdowne wczoraj odczytany, że jéj mąż uważa bil pierwotny za najstósowniejszy dla niego przy teraźniejszych okolicznościach. W izbie niższéj udzielone zostały ministrom różne kredyta po większéj części na utrzymanie osad.

— *Rzym* 9 *Lipca.* —

Poseł austryacki, hr. Lützow, po uroczystem posłuchaniu u Papieża, udał się wczoraj po południu w takimże uroczystym orszaku do kościoła św. Piotra, gdzie tak poseł, jak i cały skład poselstwa odprawił modły na grobie Apostoła, po ukończeniu których odwidził kardynała Macchi, jako drugiego dziekana. Zaszczyt ten należy się właściwie pierwszemu dziekanowi, kardynałowi Micara, ale ten z powodu choroby swojéj zmuszony był mu odmówić.

Eskadra austryacka ma wkrótce opuścić stacyę pod Ankoną. Sam rząd papiezki upraszał gabinet austryacki o cofnięcie siły morskiéj; wszelako pojedyncze okręty austryackie krążyć będą przy brzegach włoskich, aby przeszkodzić wylądowaniu malkontentów, zebranych na wyspach Jońskich.

Onegdaj udał się Papież powozem do kościoła św. Jana (Giovanni), przyczem odwidził jeden z klasztorów. Z powrotem szedł pieszo aż do Kolisseum, gdzie zebrali się młodzi i starzy, aby Papieża przyjąć z oznakami głośnéj radości i prosić go o błogosławieństwo apostolskie. Z drzwi jednego domu, kobieta chorobą złożona wezwała jego błogosławieństwa; Papież wszedł do izby, wypełnił jéj prośbę i prócz tego udarował staruszkę hojną jałmużną. Ten akt miłosierny pobudził lud do zapału, i naoczni świadkowie opowiadają, że wielu z obecnych rzuciło się na ziemię, aby ucałować kamienie, po których nogi jego stąpały. W téj wycieczce towarzyszyło Papieżowi tylko kilku ludzi z gwardyi szlacheckiéj, albowiem Papież objawił i w tym względzie zasady prostoty i skromności apostolskiéj, któréj zresztą przy każdéj okoliczności trzymać się pragnie. Zniósł on wszystkich masztalerzy, dragonów, żandarmów i ów cały szereg pojazdów, jakie zwykle w orszaku poprzednich Papieży widywano.

Wymienieni dawniéj sześciu kardynałów, stanowiących radę stanu, zebrali się znowu wczoraj na kongregacyę, któréj Papież przewodniczył.

Nadzwyczajną radość sprawił tu postępek Papieża względem pewnego hrabiego m. Imola, który w czasie biskupstwa jego, dawał mu liczne dowody swego przeciwieństwa. Będąc bowiem nader wolnomyślnym, nie tylko starał się usunąć od biskupiego dozoru nad swem religijnem prowadzeniem się, ale nadto poważył się kardynała Mastai lżyć słowy przy każdéj sposobności. Gdy teraz tenże hrabia chciał się przyłączyć do deputacyi, wysłanéj przez miasto Imola do nowo-obranego Papieża, z początku nie chciano dopuścić, aby się z nią do Rzymu udał. Po przypuszczeniu téj deputacyi przed Papieża, Jego Swiętobliwość zwrócił się naprzód do tego obłąkanego, którego usiłował był rozlicznemi dowodami życzliwości i łaskawości na prawdziwą sprowadzić drogę, nie dozwolił, aby mu nogę ucałował, objął go w swoje ramiona, i oświadczył mu wyraźnie swoją ztąd radość, że jest w możności okazania mu prawdziwéj swojéj przychylności.

Ustanowiona już jest kommissya z kilkunastu Prałatów złożona, która za przybraniem biegłych ma się niezwłocznie zająć rozpoznaniem licznych projektów na koleje żelazne. Przybyli tu już ajenci angielskich i francuzkich spekulantów.

Kardynałowie Lambruschini i Mattei udają się na kilka tygodni w góry; w ogóle, kto tylko może, opuszcza Rzym, dla uniknienia zbytnich upałów.

— *Dnia* 11 *Lipca.* —

Zdaje się, że w krótce przyjdzie do skutku projekt Papieża, objawiony na 1em zgromadzeniu kardynałów, względem znacznego zmniejszenia wojska i zniesienia 4000 Szwajcarów w Bolonii, którzy niepotrzebną massę wydatków skarbowi przyczyniają.

Papież zamierza także znieść wielką liczbę klasztorów w samym Rzymie, i to tak, że każdy konwent będzie to odtąd miał tylko jeden klasztór; inne zaś, częstokroć tylko przez kilku członków zamieszkałe, a zwykle bardzo obszerne, obrócone będą na użytek publiczny, mianowicie na pomieszczenie różnych władz, dla których skarb musiał dotąd z wielkim kosztem najmować prywatne lokale. Tym sposobem i skarb zyska fundusz na umorzenie długu, i ubodzy zyskają z powodu zniżenia ceny mieszkań, jakie ten środek pociągnąć za sobą musi.

Po dokładnem przejrzeniu całego czynnego i biernego stanu skarbu, oświadczył Papież, że wszystkie długi musi spłacić w przeciągu 6 a najdaléj 8 lat.

Rozmaitości.

TEGOCZESNE ZDARZENIE PRAWDZIWE.

(Ciąg dalszy.)

Rozmowa zaczęła być żywszą. Oficerowie napełnili swe szklanki, a wesołość stała się głośną. Butelki szampana i Bordeaux, wypróżniały się z zadziwiającą szybkością; pili swoje tryumfy przeszłe i zwycięztwa na przyszłość. W końcu wino zaczęło już mieszać ich umysły.

„Panie, rzekła cicho stara Marta, żona rządcy, do hrabiego Ulryka, z twarzą bladą i przelęknionym wzrokiem: „już dosyć; bądź ostrożnym w dzień zaduszny.“

„Ah prawda! zapomniałem o tem, wszakże to noc duchów! rzekł Ulryk na wpół odurzony winem. Ha, moja dobra matko, niechże sobie przyjdą! mam ja wyborne pistolety: patrz! każdy nabity kulą; a jak mniemam, tutejsze złe duchy nie próbowały siły prochu. Cóż o tem myślisz, stara?“

Hrabia domawiając tych wyrazów, odwiódł kurki pistoletów i położył je przed sobą.

„Swięta Maryo! zawołała biedna Marta, że-

gnając się; to wszystko skończy się na nieszczęściu. Panie! czy słyszysz jaki wiatr się zerwał?

„I cóż mnie obchodzi wiatr? wszakże ja siedzę spokojnie? Ale moja radczyni, powiedz mi, dokąd prowadzą tę drzwi, znajdujące się przy portrecie téj pięknéj kobiety, którą, mówiąc nawiasem, pokochałem.“

„Do sali pań zamku.“

„A więc tam spać będę; czy wszystkie były pięknemi?“

„Na miłość Boską, bądź pan cicho. Tam nikt nie sypia.“

„A to dla czego?“

„Albowiem dawniéj w téj sali, popełniono szkaradne morderstwo: dotychczas nie wiadomo, jakim sposobem i dla jakich przyczyn. Był to młody oficer, piękny jak pan... szlachetnéj familii, lecz bluźnił przeciw najwyższemu.

Jeszcze dzisiaj widzieć można czerwone plamy na posadzce... Jak mówiono, zginął od sztyletu. Pewnéj nocy jednakże, widziałam jego głowę.“

„Co! głowę sztyletu?“

„Nie, człowieka.“

„I gdzież to?“

„Na srebrnym półmisku, który wzniósł się przedemną, na pięć stóp od ziemi, a przecież nie widziałam ktoby go podniósł. Było widok, na który powstały włosy na głowie.“

„Czy na téj uciętéj?“

„Nie, albowiem i tak już ich tam niewiele było, oczy były tylko szeroko otwarte, z których płynęły łzy, lecz łzy krwawe.“

„No, no, moja bajeczko, czy nie masz czasem zamiaru, zastraszyć mnie? Zkąd u djabła wyciągnęłaś twoją historyę? Ja sądzę, że w głowie ci się kręci; moja także nie jest spokojną; idźże więc sobie i daj mi pokój.“

W czasie téj dosyć długiéj rozmowy, Albert oparłszy głowę na rękach, głęboko zasnął. Utrudzenie z podróży i wapory wina, wywarły swe skutki. Stara Marta odeszła, a kapitan pozostał sam.

Czy to skutkiem zatrważających powieści, jakie mu opowiadano, czyli też skutkiem niespokojnéj jego wyobraźni, lub czy to było rzeczywistością; Ulryk usłyszał wyraźne poruszanie się zbroi na postaciach ponstawianych w koło sali, a nawet głowy ich podniosły się z wolna. Chorągwie także się poruszyły, zdawało mu się nawet, że wszystkie portrety przodków Alberta przybrały urągający wyraz twarzy. Mniemał słyszeć tajemnicze i niezrozumiałe wyrazy, z ust ich wychodzące. Wiatr wył okropnie, tylko świece słabe rzucały światło, albowiem płomień na kominku zupełnie już wygasł.

Hrabia nieporuszony i niemy, nie pojmował wcale téj dziwnéj sceny. Przyszła mu myśl zbudzić swego przyjaciela; lecz byłoby to okazać trwogę, któréj rzeczywiście nie doświadczał. Jednakże po skrytych uderzeniach serca, czuł, że w nim dzieją się rzeczy nadzwyczajne.

Nagle, wielkie drzwi, o które pytał Marty, otworzyły się spokojnie, z głębi sali dała się słyszeć harmonijna muzyka, po niejakiéj zaś chwili, wyszła z nich dama w bogatym stroju, niebiańskiéj piękności. Suknia jéj z niebieskiego aksamitu, obszyta gronostajami, była taką samą, jaką nosiły w dawnych czasach panie zamku. Czoło jéj ozdobione mnóstwem drogich kamieni; wielka zasłona w pasy srebrne, przyczepiona do włosów w tyle głowy, z wdziękiem otaczała jéj kibić, w ręku zaś trzymała kubek złoty.

Ulryk nie wierzył sam sobie. Postać, która mu się ukazała, była babką Alberta. Też same rysy twarzy, taż sama postać, taż sama suknia. Jakież zachwycające wdzięki! czy zstąpiła z portretu? lub czy to wszystko jest tylko marzeniem? Potarł ręką po czole, pragnąc zebrać myśli i zapewnić się tem poruszeniem, że nie śpi. Pierwsza jego myśl była rzucić się do nóg niebianskiéj istoty, lecz lękał się znowu, ażeby nie zniknęła; wreszcie, powątpiewając o swych zmysłach, pragnął jedynie przedłużyć złudzenie.

Dama zbliżyła się do niego. *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 31 Lipca do dnia 1 Sierpnia.

Galiczyn Dawid xiążę, Kochanowska Justyna, Wrześniewski Alfons ob., Jwanów major ces. ros., z Polski; — Steinkeller Piotr, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Skrzyński Alexander ob., Smoleński Ignacy, Galiczyn Dawid xiążę, do Galicyi; — Radoszkowski, do Polski; — Koperschmidt Albert, Klughertz Jan, Liebiech Teodor officer pruski, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 3942 D. T.

SĘDZIA TRYBUNAŁU
Kommisarz upadłości handlowéj Szymona Tymberg.

Wzywa wierzycieli jakoto: Kalmana Weinberg, Izajasza Horowicza, Matela Blateis, Wolfa Szenberg, Abrahama Adelung, Leibla Beerman, Kopla Werner, Abrahama Gumplowicz, Józefa Krengel, Isenberga, Edwarda Klug, Karola Lierbamer, Nathana Lipnera i handel pod firmą C. G. F. Mejer et Comp. w Wrocławiu, aby w dniu 31 Sierpnia b. roku o godziuie 10 rano w sali Andyencyonalnéj Trybunału Wydziału I. przed podpisanym Sędzią Kommissarzem prawnie stawili się celem podania w myśl art. 44 K. H. K. III. potrójnéj listy, potrzebnéj liczby Syndyków tymczasowych.

Kraków d. 30 Lipca 1846 r.

(1r.) A. *Karwacki.*

Prawnie zajęte ruchomości jakoto: szafy, stołki, obrazy, kanapki i inne, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą drogą exekucyi Sądowéj d. 4 Sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana przed Sukiennicami M. Krakowa za gotową zapłatę w monecie *courrant.*

Kraków d. 29 Lipca 1846 r.

Paweł *Więckowski* K. S.